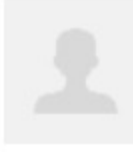


## Obnażeni

Szantaż, rez. Ewelina Marciniak, Teatr PWST we Wrocławiu

MIROSLAW KOCUR

Reżyser teatralny, historyk i teoretyk teatru.  
Profesor na Uniwersytecie Wrocławskim i w

⌵

⌵

⌵



Fot. Natalia Kabanow

stron przez widzów, studenci walczą o życie niczym gladiatorzy na arenie rzymskiego amfiteatru. Niektórzy kończą poranieniami.

Marciniak zaproponowała studentom aktorstwa obnażenie totalne. Dosłownie. Zaczynają w białiznie, kończą całkiem nago. Zrzucenie ubioru miało zapewne inspirować do obnażenia wnętrza. Wyzbycia się wstyd. Taki odważny zabieg prowadził jednak do radykalnych konsekwencji. Sztuka przemieniała się w terapię, a przedstawienie przypominało chwilami hellingerowskie ustawienia szczególnie w pierwszej części spektaklu, kiedy młodzi aktorzy zdani byli wyłącznie na siebie. Jedni ratowali się talentem. Inni popadali w histerię. Jeszcze inni chowali się w zapłtione gesty. Pomysłowe oświetlenie komponowało wprawdzie ich ciała w piękne obrazy, ale uczciwość artystów i szczerść ich własnych przeżyć nie zawsze przekładala się na ciekawy efekt artystyczny. Wiało nudą, choć studenci zapewne przeżywali na scenie chwile dla siebie osobliwe.

Szkoła teatralna to oczywiście najlepsze miejsce do podejmowania kontrowersyjnych eksperymentów i penetrowania zaułków własnych lęków czy niemocy. Dlatego zapewne twórcy zdecydowali się pokazać tak obszerne fragmenty z improwizowanych prób. Koszty takiej decyzji są jednak wysokie. Młodzi studenci aktorstwa obnażyli, poza nie zawsze głębokimi wnętrzami, także niedostatki warsztatowe i braki doświadczenia. Nie wszyscy oczywiście.

Monika Kulczyk wspinala recytowała *Pieśń nad Pieśniami*, drapiąc mikrofonem nagie ciało. Piękna scena, bez związku z przedstawieniem, ale piękna. Być może nawet najpiękniejsza ze wszystkich. Magdalena Gorzelańczyk wyróżniała się z całej grupy odwagą. Przypominała liderkę zespołu punkowego. Obdarzona naturalnym i bardzo wyjątkowym talentem, jest już w pełni dojrzałą performerką. Emanowała silną obecnością sceniczną i zachwycała dyscypliną formalną. Na szczęście, bo jej nawiedzenia i procesy aktorskie niebezpiecznie balansowały na granicy hysterii. Obie artystki wyróżniały się nie tylko wspaniałymi, plastycznymi ciałami, ale też niepospolitą inteligencją. Zapowiadają się na wielkie aktorki.

Talentem i odwagą wyróżniła się również Paulina Wosik. Świetnie śpiewa. Wosik zaryzykowała chyba najbardziej ze wszystkich. Opętana perwersyjną żądzą, zmusiła kolegę do rozebrania się i masturbacji. Kacper Gaduła-Zawratyński pięknie wyginał nagie ciało, przemieniając brutalny samogwałt w malowniczą choreografię. Seksualne gry w piaskownicy zdominowały pierwszą część spektaklu. Gwiazdą tych gier był Mateusz Wiśniewski, bardzo wysoki chłopak w roli *drag queen*. Wiśniewski, zredukowany do groteskowej karykatury, zdołał jednak nadać swej widowiskowej postaci wymiar poważny. Pozostali panowie ożywili się dopiero w drugiej części spektaklu, kiedy do piaskownicy wkroczyli wybitni aktorzy zawodowi: Adam Cywka i Katarzyna Strączek.

Cywka zagrał ojca w dysfunkcjonalnej rodzinie studentów Wydziału Aktorskiego. Strączek – matkę. Chore i wrogie relacje dominowały w przedstawieniu. Studenci odnosili się do siebie dobrze tylko na początku, w scenie całowania, szybko jednak ewoluującej w ogólną bijatykę, i na końcu, kiedy nadzy wymieniali się półprywatnie objęciami. Cywka okazał się dewiantem. Próbował nakręcić amatorski film pornograficzny z udziałem żony i córki. Matka, poniżana i ośmieszana, eksplodowała uczuciami, których nikt nie potrzebował. Cywka skutecznie uaktywnił aktorski talent w Tomaszu Tarancie. Młody artysta stworzył przejmującą postać Rainera, niekochanego syna-mordercy. Za sprawą Cywki przedstawienie nabrało nagle treści. Akcja stała się wartka. Studenci zostali ostatecznie wytrąceni z trwania w samozachwytach. Jakby to sama Elfriede Jelinek albo Sarah Kane pisała dalej dialogi... Sfrustrowany Rainer zarzywał całą rodzinę. Ostatnia, najmocniejsza scena działała się w kostnicy.

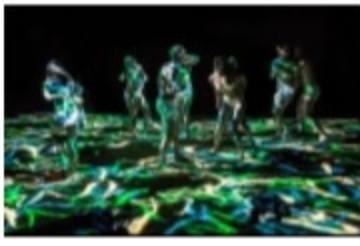
Studenci bardzo skorzystali na konfrontacji z dobrymi aktorami. Katarzyna Strączek dała istny popis brawurowego aktorstwa z najwyższej półki. Była zabawna i przejmująca, tarzała się w piaskownicy i odpierała agresywne ataki dysfunkcjonalnych dzieci. We wszystkich, nawet najbardziej szalonych i odważnych scenach, Strączek w pełni kontrolowała artystyczny przekaz. Demonstrowała młodym studentom skuteczność sztuki aktorskiej łączącej wielki talent ze znakomitym opanowaniem rzemiosła. Szczere i autentyczne emocje nie gwarantują powstania przekonującego dzieła sztuki. Na scenie uczciwy, ale pozbawiony techniki performer zbyt często potrafi z siebie wydzielić jedynie bełkot. Niewielu artystów teatru obdarzonych bywa takim naturalnym talentem, jak Magdalena Gorzelańczyk.

Gratuluję władzom Wydziału Aktorskiego odwagi. Powierzenie studentów Ewelinie Marciniak było na pewno ryzykowne. Już jeden teatr we Wrocławiu przestał istnieć po jej spektaklu. Mam nadzieję, że PWST przetrwa. Praca nad *Szantażem* z pewnością wszystkich wzbogaciła, zarówno realizatorów, jak i wykonawców. Młodzi aktorzy z naiwną ufnością poddali się całkowicie władzy reżyserki. Marciniak nie zawiodła ich zaufania. Umożliwiła wielu studentom dokopanie się do własnych źródeł kreatywności i pomogła im zrozumieć, że dobra sztuka wymaga od artysty samo-obnażenia. Rzadko wpisane jest w zawód aktora. Reżyserka nie ocenzurowała studenckich etiud. Zadbala tylko o piękne oświetlenie. Powstało świadectwo brutalne, ale prawdziwe.

25-01-2017

### GALERIA ZDJĘĆ

#### SZANTAŻ, REŻ. EWELINA MARCINIAK, TEATR PWST WE WROCŁAWIU



ZOBACZ WIĘCEJ



Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego w Krakowie Filia we Wrocławiu – spektakl dyplomowy  
Marcin Cecko  
**Szantaż**  
reżyseria: Ewelina Marciniak  
reżyseria światła: Katarzyna Borkowska  
muzyka: Michał Ziolkowski  
charakteryzacja: Kinga Sochacka - Zajac, Dominika Zatońska  
obsada: Magdalena Gorzelańczyk, Monika Kulczyk, Pamela Płachtij, Paulina Wosik, Michał Bajor, Mariusz Bąkowski, Kacper Gaduła-Zawratyński, Krzysztof Satała, Tomasz Taranta, Mateusz Wiśniewski oraz Katarzyna Strączek i Adam Cywka  
premiera: 21.01.2017

TAGI: Ewelina Marciniak, Marcin Cecko, Wrocław, Teatr AST,

Udostępnił

### SKOMENTUJ

Autor lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



### KOMENTARZE ( 7 )

 **jkz** | 2017-02-03 13:45:03 Cytuj

"bobby", a Ty z czego słyniesz? Bo przecież nie z umiejętności argumentowania, wiec?

 **BrakSów :)** | 2017-02-02 00:10:07 Cytuj

Pan Mirosław Kocur - "recenzentka"... Czytanie ze zrozumieniem trudna sztuka. Komentarz wydaje się zbędny.

gosia napisał(a):

„

Po przeczytaniu tej recenzji, mam wrażenie, że to kolejne przedstawienie, które ma być tylko być spektaklem dla samych aktorów, aby się się samouwiełbiali w niezrozumiałej dla widza (a także dla nich samych) pseudointelektualnej sztuce. Niestety zamiast zaskakiwać, powielają dosyć kiepski trend w teatrze, a szkoda... Poza tym zabawnie recenzentka napisała: "Piękna scena, bez związku z przedstawieniem, ale piękna" - to chyba oddaje to, czym jest przedstawienie.

 **gosia** | 2017-02-01 23:52:16 Cytuj

Po przeczytaniu tej recenzji, mam wrażenie, że to kolejne przedstawienie, które ma być tylko być spektaklem dla samych aktorów, aby się się samouwiełbiali w niezrozumiałej dla widza (a także dla nich samych) pseudointelektualnej sztuce. Niestety zamiast zaskakiwać, powielają dosyć kiepski trend w teatrze, a szkoda... Poza tym zabawnie recenzentka napisała: "Piękna scena, bez związku z przedstawieniem, ale piękna" - to chyba oddaje to, czym jest przedstawienie.

 **Bobby** | 2017-02-01 23:20:22 Cytuj

Pan Zembrzusi słynie głównie z tego, że troluje i obraża. Nie ma sensu prosić go aby tego nie robił. To jego respirator.

 **Jacek K Zembrzusi** | 2017-01-28 10:11:10 Cytuj

Nie, nie "mogłaby"... Obrażaniem jest obrażanie inteligencji za publiczne pieniądze. Blondynka (niefarbowana) jest ta ćwierć inteligentka, która zlikwidowała Taetr Polski wprawiając garstkę jego fanatyków w orgazm mordokleństwa... Widz niech nie myli wiedzy o faktach z agresją ideologiczną, bo to właśnie jest agresja i stosowanie przemocy symbolicznej w przestrzeni publicznej. PS i matura jak zwykle

 **WIDZ** | 2017-01-27 19:03:37 Cytuj

Przepraszam, ale czy osoba komentująca jako jkz mogłaby nie obrażać ludzi? Po co taka agresja i do tego jeszcze całkiem niezrozumiała. Jaka blondynka? Dlaczego wyrazy współczucia? kuriozum

 **jkz** | 2017-01-26 10:57:43 Cytuj

Profesor jest piekielnie inteligentny, więc domyślam się, że k p i (!), bo przecież o drogę nie pyta świetnie wiedząc, że już dawno Jerzy Grotowski "dokopał się do źródeł kreatywności" udowadniając, że samo-obnażenie nie polega na zlikwidowaniu majtek... ciekawe, co ma z tego blondynka? Nie, nieciekawie, bo opisane w podręcznikach... Za to władze wydziału tu reprezentowane mniej sprawozdawcze? To się nazywa odwaga? A to odwaga nie staniała? Bo mnie się widzi, że marketing i reklama produktu. Wyrazy współczucia abiturientom

### POWIĄZANE TEATRY

 Teatr AST

### PRZECZYTAJTEZ

-  Magda Piekarska  
Ewy, córki Fridy
-  Henryk Mazurkiewicz  
Czekając na młodą historyczkę
-  Magda Piekarska  
Modrzejewska w zawieszeniu
-  Henryk Mazurkiewicz  
Demokracja ludowa
-  Leszek Pułka  
Walkirie z wodewilu
-  Miroslaw Kocur  
Efekt motyla

### KALENDARIUM

-  07 VI 2024 Międzynarodowy Festiwal Sztuk Performatywnych A Part XXX edycja
-  28 VI 2024 Festiwal Sztuka Ulicy XXXI edycja
-  26 VI 2024 Festiwal Szekspirowski XXVIII edycja

